

KARNAWAŁ



Rys. E. KMIECIK

Pomyślny początek nowej 5-latki przyniósł poprawę warunków socjalno-bytowych i wzrost dochodów ludności znacznie wyższy niż pierwotnie zakładano. Realizacja zadań określonych w uchwale VI Zjazdu przebiega nadezwyczajnie dobrze. Miniony rok 1972 zapisał się w Przemysłu rozpoczęciem kilku dużych inwestycji, że wspomnę tylko o Zakładach Tkanin Powlekanych, oczyszczalni ścieków, bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Oddano do użytku 485 nowych mieszkań (ich wykonawca: Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane — przekazało 25 mieszkań ponad plan). Zakłady pracy z nadwyżką wykonały swe zadania. W ogólnej wymowie rok zaliczyć więc należy do udanych, za co słowa uznania i podziękowania autorom sukcesu — wszystkim ludziom pracy!

Na grudniowej sesji MRN radni uchwalili pierwszą wersję budżetu i planu miasta, na rok 1973, wstępna, gdyż odwołując się do słów przewodniczącego E. Busza — w trakcie roku dokonywane będą z pewnością pewne korekty na lepsze. Oto np. mamy autorytatywne zapewnienia, że podjęte zostaną pierwsze kroki przy budowie nowego ujęcia wody, co ma dla przemysła pierwszorzędne znaczenie.

Nowe ustalenia zapewniają dalszy dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy naszego grodu. Wymowa cyfr jest jednoznaczna. Oto na inwestycje przeznaczają się nakłady w wysokości 431 mln złotych, czyli o ponad 69 proc. wyższe niż w roku ub. Kontynuowana będzie

budowa „tkanin”, zajezdni MPK, oczyszczalni ścieków, internatu dla inwalidów oraz rozbudowa „Polej”, „Fani” i in.

W br. przybędzie ogółem 312 mieszkań, a zaawansowane prace budowlane na osiedlu „Kmiecie” pozwolą uzyskać

centracja pozwoli na lepsze zaspokojenie interesów konsumenta.

Natomiast nie nastroją optymizmu krojone fundusze na potrzeby gospodarki komunalnej. Sytuacja wygląda paradoksalnie, gdyż powołane w Przemysłu kie-

Na stronie 5 przypominamy kandydatów i zamieszczamy pierwszy kupon plebiscytowy.

Kto otrzyma medal „BRĄZOWEGO NIEDŹWIADKA”? Zależy to tylko od Was, Drodzy Czytelnicy...



ZYCIĘ

TYGODNIK
SPOŁECZNY

PRZEMYSKIE

NR 2 (271) ROK VII 10 STYCZNIA 1973 R. NAKŁAD 10 679 EGZ. CENA 2 ZŁOTE



PLAN I BUDŻET MIASTA NA ROK 1973

w roku 1974 ponad 1 000 izb, czyli więcej niż poprzednio szacowano.

610 mln złotych wyniesie wartość wyrobów własnej produkcji i usług (przeszło 11 proc. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym). Obroty handlu uspołecznionego wzrosną o 9,7 proc. Kontynuowany będzie proces modernizacji sklepów, przy ul. Ratuszowej utworzy swoje podwoje ekspozytura Banku PeKaO. W handlu następuje zespolenie dyrekcji przedsiębiorstw: „Arged” będzie dysponentem sklepów gospodarstwa domowego i elektrotechnicznych, osobną dyrekcję będą miały placówki branży spożywczej, osobną — branży tekstylnej. Ta kon-



W 1973 r. BUDOWA — W 1974 r.

1000 IZB MIESZKALNYCH NA OSIEDLU „K M I E C I E”



182 MLN ZŁOTYCH NA POTRZEBY PRZEMYSŁA



ZMIANA W SKŁADZIE PREZYDIUM MRN

rownictwo odcinka robót drogowych, którego moc przerobowa wzrasta, otrzymuje do dyspozycji zaledwie 45 proc. tego, co miało w roku ubiegłym. W uchwale Prezydium WRN z wyjazdowego posiedzenia w Przemysłu odbytego 13 maja 1971 roku zapewniano, że otrzymamy tyle środków, ile zdołamy przerobić. Sesja zobowiązała zatem Prezydium MRN do poczynienia starań o przydział dodatkowych 8,6 mln na remonty urządzeń komunalnych, dróg i szpitala. Radni postulowali również, by — z uwagi na nieustanny brak wykonawców tego typu robót jak budowa osiedlowego żłobka czy przykładowego przedszkola przy „tkaninach”

Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Jeśli w br. nie zacznie się tej roboty, to zdezaktualizuje się dokumentacja i cały proces przygotowań trzeba będzie zaczynać od początku. Ponadto kompleks szkolny ma stanąć na polach TRŁ, które z nadzieją każdemu wiosny nie jest pewne, czy ziemię tę można jeszcze użytkować czy już zo stawić odłogiem.

Budżet miasta będzie wyższy o 8,6 proc. w porównaniu do ubiegłorocznego i wyniesie 182 mln 598 tys. złotych. Lwią jego część (45,5 proc.) przeznaczają się na budownictwo mieszkaniowe, ponad 20 proc. na potrzeby resortu kultury, zaś 19 proc. — oświaty. Ogólnie rzecz mo-

zna, że znacznie więcej uwagi, niż dotychczas poświęca się sprawom socjalnym. Przed 30-leciem PRL podjęliśmy też ambitny program poprawy stanu sanitarno-estetycznego miasta, wiele zależeć będzie od kultury bycia i ofiarności społecznej samych mieszkańców. Przewiduje się, że wartość owych prac porządkowych wyniesie około 10 mln zł.

Sesja dokonała również zmiany na stanowisku zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN. Piastujący ten urząd od ośmiu lat Władysław Burnatowicz przeszedł na stanowisko zastępcy dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Nowo powołany zastępca przewodniczącego MARIUSZ KOŚCIELNY, z zawodu inżynier leśnik, urodził się w 1942 r. w rodzinie inteligentnej. Jest długoletnim członkiem Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym koła geodetów i leśników oraz członkiem komisji doradczej do spraw postępu technicznego działającej przy WK SD w Rzeszowie. Jako radny działał w komisji gospodarki komunalnej. Dotychczas pracował w biurze projektów i urzędzania lasów OZLP.

29 grudnia ub. r. na sesji MRN uzupełniono także skład Rady. W miejsce wygasłego mandatu radnego Kazimierza Płocickiego, który przenosił się do Rzeszowa, powołano mgra RYSZARDA JÓZWIKĄ, wykładowcę z Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego.

(alb)

PRZYSZLI

H
O
K
E
I
S
C
I



Fot.
T. Ziembolowska



Podziękowanie za ofiarę pracę i wykonanie zadań

Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, w którym uczestniczyli przedstawiciele organizacji społecznych, rad narodowych i niektórych zakładów, I sekretarz MIECZY-SŁAW OS, w imieniu kierownictwa powiatowej instancji partyjnej, złożył załogom przemyskich przedsiębiorstw produkcyjnych, rolnikom, inteligencji i młodzieży, podziękowania za trud wniesiony w pomyślną realizację zadań za rok 1972, udział w czynach produkcyjnych i społecznych, dostarczenie na rynek wielu artykułów spożywczych i przemysłowych ponad plan w ramach akcji „Szukamy 20 miliardów” oraz życzenia skierowane pod adresem egzekutywy i sekretariatu KMiP PZPR z okazji Nowego Roku.

Pamiętaj o swoim tygodniku

Miniony okres świąteczno-noworoczny sprawił, że zawartość tej rubryki jest zupełnie nietypowa: składają się na nią głównie życzenia z okazji Nowego Roku. Nadeszli je: dyrektor Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” mgr Józef Krajnik, red. naczelny „Nowin Rzeszowskich” Henryk Pasławski, kierownik oddziału tego dziennika w Krośnie red. Marian Ziobro. Przez Szczecin-Radio otrzymaliśmy życzenia (również dla Czytelników) od kapitana i załogi m/s „Przemysł”.

Nadawcą niezwykle sympatycznej karteczki jest współpracownik „Zycia” p. Roman Barończak z TV Lwów. Osobne podziękowania składamy grupie pracowników „Kanał” przebywających na przeszkoleniu w Dessau w NRD, w imieniu których napisał do nas p. K. Laskownicki.

Ponadto 15-tysięcznego nakładu i wiernych czytelników życzył nam: dyrektor Wojewódzkiego Biura Projektów Służby Zdrowia w Przemyślu inż. Władysław Podkowiński, państwo Wanda i Jan Leśniewscy z Malawy, p. Jerzy Rożko wraz z żoną (aż z Ruse w Bułgarii), oddział powiatowy „Pax” i „Słowa Powszechnego”, p. Wacław Burzmiński, p. Jerzy Bauer z Łańcuta, p. Andrzej Przepaśnik z Woli Węgierskiej w pow. jarosławskim, p. Jadwiga Wiśniewska z Przemyśla oraz opiekunowie i 45 uczestników zimowiska ze szczytu ZHP przy II Liceum Ogólnokształcącym przebywający w okresie ferii w Nowej Hucie, uczniowie Szkoły Podstawowej z Huwnik, spędzający ferie na zimowisku w Krakowie oraz p. Mieczysław Przewrocki — mieszkaniec Birsfelden w Szwajcarii.

Wszystkim wymienionym Czytelnikom i Sympatykom „Zycia”, a także tym, którzy składali życzenia, a których z braku miejsca nie przedstawiliśmy — serdecznie dziękujemy za pamięć i miłe słowa.

Nowy skład Prezydium PK FJN

Jak już informowaliśmy, nowym przewodniczącym Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu został wybrany TEODOR TYLIŃSKI. Na ple-

narnym posiedzeniu, dokonano również uzupełnień w składzie osobowym Prezydium, powołując doń przewodniczącego Prez. PRN Zdzisława Więclawa, i kierownika przemyskiego oddziału Stowarzyszenia „Pax” Stanisława Dziedzica.

Ponadto powołano do PK FJN dziesięciu nowych aktywistów. Są to: Fr. Blachut, St. Gabrynowicz, L. Olszówka, Z. Gardy, H. Hain, St. Giergont, A. Choma, L. Sikirski, St. Kozakiewicz, inż. Preisner.

Nowe kierownictwo kolejarskiej organizacji partyjnej

Pod koniec grudnia ub. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR Węzła PKP (największej w Przemyślu, liczącej ok. 1000 członków, organizacji partyjnej), poświęcone sprawom organizacyjnym. Dokonano na nim zmiany na stanowisku I sekretarza KZ. Funkcję tę powierzono EDWARDOWI MAZURKOWI.

*Czytelnicy
proszą*

DZIECIOM GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

Jestem mieszkanką dzielnicy Bałkończyce. Dzieci uczęszczają do szkoły przy ul. Wincentego Pola. „Piętnastka” jest piękna, lecz niebezpiecznie usytuowana. Najbezpieczniejsza do niej droga prowadzi obok szkoły nr 8, gdzie są tonny błota na rozkopanym chodniku i chcą nie chcą trzeba z konieczności maszerować środkiem jezdni. Władomo czym to grozi! Żadna z matek nie jest pewna, czy dziecko wróci ze szkoły całe i zdrowe.

Redakcjo, może twoja interwencja przyspieszy naprawę chodnika, proszę zrozumieć, że wycierpujemy się nerwowo drząc nie-

ustannie o życie naszych pociech!

Chcę też prosić o interwencję w sprawie ułatwienia dojazdu do pracy autobusem linii nr 13. Rankiem, zwłaszcza w dni targowe, wychodzi się z autobusu (o ile w ogóle się wsiądzie) bez guzików, w podeptanych butach, bez chęci do pracy, słowem — jak z wyzmaczki... Ongiś zwracaliśmy się w tej sprawie do dyrekcji MPK, niestety, rok minął, lecz nie na lepsze się nie zmieniło. W godzinach szczytu męczymy się nadal, a nierzadko po 20 min. spóźniamy się do pracy, gdyż „trzy-nastka” z przystanku przy ul. Zana odjeżdża często zamiast o godzinie 6.50 — o godzinie siódmej. Może z nowym rokiem sytuacja ulegnie zmianie?

JADWIGA WIŚNIEWSKA
Przemysł
ul. Harcerska 8

INTERWENCJA TYLKO W CZĘŚCI SKUTECZNA

Chciałabym serdecznie podzię-

DZWON OKRĘTOWY DLA „DARU POMORZA”

Redakcja „Głosu Wybrzeża” i minister żeglugi Jerzy Szopa — w związku ze wspaniałym zwycięstwem „Dar Pomorza” w regatach „Operation Sail” — fundują dla tego statku Wielką Nagrodę Honorową w postaci dzwonu pokładowego, którego wykonawcą będzie, znany w kraju i za granicą, przemyski ludwisarz p. EUGENIUSZ FELCZYŃSKI.

kować redakcji za skuteczną interwencję, ponieważ już na drugi dzień po ukazaniu się listu w tygodniku, na rondo na Budach o godz. 7.30 przyjechał autobus.

Niestety, rozczarowali się ci, którzy chcieli „dostać się” na drugą stronę Sanu — autobus kursuje tylko ulicą 3 Maja i zjeżdża do bazy. Co o tym myśleć? Czyżby MPK zakpił sobie z pasażerów?

Trzeba przyznać, że uczniowie bez trudności dostają się do autobusu i wygodnie jadą do swojej szkoły (jeżeli mieści się ona na Zasanu)... Jednakże my, którzy pracujemy i uczymy się w szkołach znajdujących się w centrum miasta, nie możemy korzystać z jego usług (a jest nas wiele). Ale nie tylko to jest ważne. Otóż „dwójka”, która kursuje aż do Zakładów Płyt Piłśniowych, nie może rano zabrać wszystkich pasażerów. Jest bardzo przeładowana. Czy nie można rozwiązać problem w ten sposób, by autobus z wywieszka „zjazd do bazy” wydłużył swą trasę?

GRAZYNA KALYŃ

A ZA ROK NAPISZE...

Zakłady Rybne pierwsze w Przemyślu zameldowały o wykonaniu zadań za rok ubiegły. Jako dziennikarz odnotowywałem identyczne sukcesy tego zakładu wielokrotnie i dlatego też pozwalałem sobie na określenie: „tradycji stało się zadość”. Nie przeceniam znaczenia tej informacji; byłoby z pewnością lepiej, gdyby meldunek o wykonaniu rocznego planu w dniu 30 listopada wpłynął do powiatowej instancji partyjnej z „Polnej”, „Faniny”, Zakładów Płyt Piłśniowych. One się bardziej liczą i trudno nawet o porównania w zakresie wartości produkcji. Jak to się dzieje z tym corocznym niemal przyspieszeniem? A może łatwy, za-

niżony plan? Dyrektor Karol Dębicki obalił moje podejrzenia bez trudu przy pomocy liczb, z których wynikało, że: zadania wzrastają co roku, poszerza się asortyment wyrobów, rosną wskaźniki wydajności i rentowności, ale równocześnie... zakład modernizuje się, poprawia organizację i dzięki temu niepokorne Zakłady Rybne w Przemyślu są od lat w czołówce swego zjednoczenia, które posiada przecież na Pomorzu na wskroś nowoczesne przetwórnice ryb.

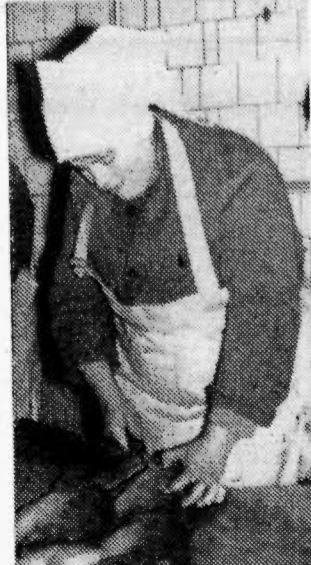
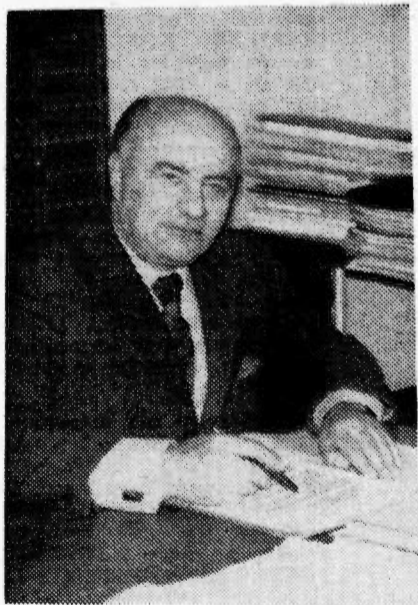
Kiedy chodzę po zakładzie, rozmawiam z ludźmi i przeglądam materiały sprawozdawcze — nabieram przekonania, że w grudniu 1973 roku znowu napiszę: Zakłady

Rybne przed terminem...

I jeszcze jedno. Gdybym był dyrektorem nad referentami socjalnymi zaleciłbym im wycieczkę do „rybnych”. Zobaczyliby jak w niewielkim, a do tego starym zakładzie dba się o załogę. Jak powinny wyglądać szatnie, umywalnie, łazienki, szafka na przechowywanie drugich śniadań. Jak z braku innego miejsca, można zrobić estetyczną, choć niewielką jadalnię pod sufitem hali produkcyjnej. Po tym człek się już nie dziwi, kiedy robotnice pytane o staż pracy w zakładzie operują dwucyfrowymi liczbami.

(ol)

Na zdjęciach prezentujemy: BARBARĘ KACZOR (brygadzystka pakowni), BOGUMIŁĘ ROŻKO (robotnica), KAZIMIERZA GALANTEGO (brygadzysta grupy transportowej), WANĘ KOPCZYK, (bryg. nawlekarni), ZOFIĘ ŁOZIŃSKĄ (bryg. marynaciarni) i KAROLA DĘBICKIEGO (dyrektor). Są członkami załogi, która umie dobrze pracować.

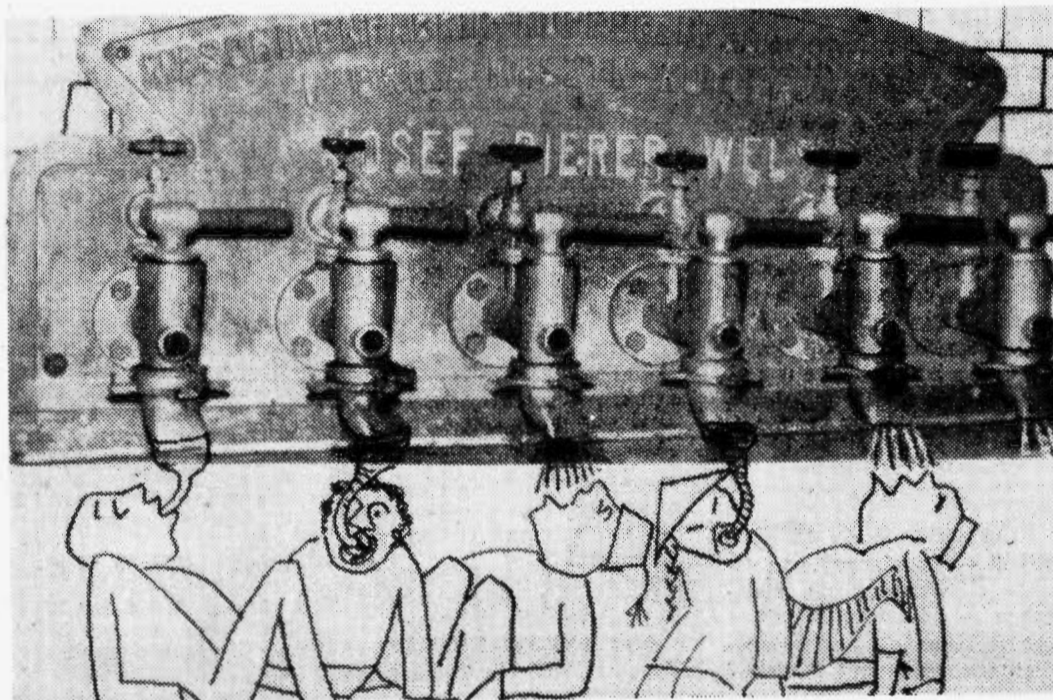


Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

PIWO jest starsze niż pamięć ludzka. Kufle i urządzenia browarnicze znaleziono w wykopaliskach neolitycznych. Sumeryjskie tabliczki sprzed 5 000 lat podają przepisy warzenia kilku gatunków piwa, a m. in. sakralnego, które mogli spożywać jedynie kapłani. Inskrypcje babilońskie mówią o zapasach klarownego piwa, które zgromadził biblijny Noe na swej barce. Kodeks Hammurabiego przewidywał: „piwowarów, którzy dolewają do napoju wody — więzić w kadziach, a nieuczciwych karczmarzy wrzucać do rzeki”. Faraonowie egipscy używali piwa jako lekarstwa, w ich grobowcach stawiano pełne dzbany. Wzmianki o piwie znaleźć można w Talmudzie.

Są gusta i guściki. Irlandczycy lubią piwo ciemne, berlińczycy białe z dodatkiem syropu malinowego, Czesi — jasne, Amerykanie — tak zimne, że drętwieją od niego zęby. Malajczycy nacierają nim swe dzieci, ażeby uodpornić je przed chorobami, Skandynawowie uważają piwo za napój wysokowyj i ograniczają sprzedaż, Rosjanie — przeciwnie — traktują je jako antidotum na alkohol.

POCHWAŁA PIWA (NIE TYLKO PRZEMYSKIEGO)



W 1970 roku mieszkańcy naszego globu wypili 6,2 miliarda litrów tego pianistego płynu, tj. dwukrotnie więcej niż lat temu dwadzieścia. Przeciętny Brytyjczyk spożywa rocznie 100 litrów piwa, Australijczyk 124, Belg — 135, Czechosłowak — 132, obywatel NRF — 139. Dorosły Bawarczyk wypija 440 litrów!

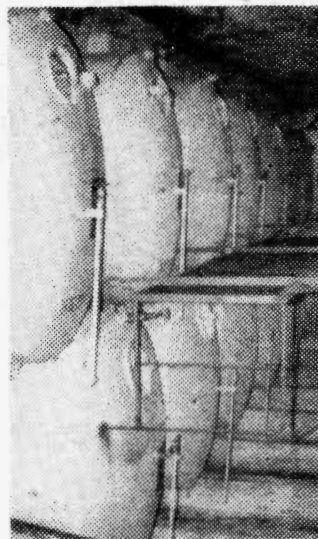
W czasie ubiegłorocznych „zawodów” pewna Angielka ważąca 84 kg „połknęła” zawartość kufła w ciągu 4 sekund i oczywiście została mistrzem w tej konkurencji.



Wybrał: ski

Zdjęcia wykonane w Browarze Ostrów. Fot. TZ

Browar w Przemysłu (Ostrów) w lipcu 1972 r. obchodził 100-lecie istnienia. Przed wojną produkował 7 000 hl piwa rocznie, obecnie 54 000 hl w trzech asortymentach; jasne, pełne i słodowe. Zatrudnia 44 pracowników. Od 27 lat funkcję kierownika sprawuje Tadeusz Klich. Plan za 1972 rok wykonano z nadwyżką.



Piwowarstwo kojarzyło się w średniowieczu z czarną magią. Głośno wypowiadano nad kadziami zaklęcia, ażeby odpędzić złe duchy lub też odprawiano nad nimi msze. Ściany browarów pokryte były znakami kabalistycznymi. Pewien XVI-wieczny piwowar, który odkrył metodę otrzymywania piwa o stałej jakości, został oskarżony o konszachty z szatanem i spalony na stosie. Choć podstępowa technika przyrządzania piwa jest jednakowa na całym świecie, istnieje wiele dosyć istotnych jej wariantów. Np. piwo duńskie i holenderskie jest najłżejsze, belgijskie najmocniejsze.



Piwo należy serwować z pianą. Najlepiej to czynić nalewając je do kufła z pewnej wysokości. Piana, która wówczas powstaje chroni napój przed utlenianiem się dwutlenku węgla. Szklanki od piwa nie powinny być używane do innych celów. Wrogiem pianki jest najmniejsza choćby kropelka tłuszczu, gdyż rozkłada ją w błyskawicznym tempie.

Stadem NASZEJ KRYTYKI

MIKOŁAJ BYŁ DOBRY

Kazimierz Berger — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, odpowiadając na naszą notatkę pt. „Marzenia uczniów z Bud” informuje, że „Mikołaj był dobry i z dniem 14 grudnia 1972 r. uruchomiliśmy z Bud do pl. Konstytucji nowy kurs autobusu linii nr 2 dla młodzieży szkolnej z czasem odjazdu o godzinie 7.30”.

WYJAŚNIENIE
W SPRAWIE „16”

Poniżej zamieszczamy pełny tekst wyjaśnienia, które wpłynęło do naszej redakcji w odpowiedzi na list naszych czytelników, zatytułowany „Zażalenie na 16”.

„W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Życiu Przemyskim” nr 56 w dniu 13 grudnia 1972 r. — wyjaśniamy, że kierowca ob. Julian Czuryk w dniu 27 listopada 1972 r. podjechał na przystanek początkowy „Z-dy Meblarskie” planowo o godz. 15.15.

Z dnem tym został zmieniony czas odjazdu autobusu, o czym informował pasażerów zmieniony rozkład jazdy na przystanku. Zmiana nastąpiła na skutek licznych i słusznych postulatów pracowników zatrudnionych w innych zakładach pracy.

Autobus linii nr 16 za wcześnie odjeżdżał z centrum miasta — tak, że pracownicy przyjeżdżający autobusami linii nr 2 i 3 nie uzyskiwali połączenia i zmuszeni byli czekać na następny kurs około 1,5 godziny. MPK musi mieć na uwadze cały system komunikacyjny (w tym połączenia z PKS i PKP) i uwzględniać potrzeby wszystkich pasażerów.

Poza tym uważamy, że opóźnienie o 5 minut odjazdu autobusu z tego przystanku (tj. o 15.15) jest korzystne również dla pracowników tak Z-dów Meblarskich jak i Z-dów Tworzyw Sztucznych. Odległość tych z-dów od przystanku wynosi ok. 500 m, tak że trudno było za 10 minut zdążyć do autobusu np. w zimie, pod górę, po oblodzonej drodze, zwłaszcza, że nie wszyscy zatrudnieni tam pracownicy mają 20 lat i trenują biegi przelajowe. Opóźnienie autobusu wpłynie również na poprawę dyscypliny pracy w tych z-dach tak, że nikt nie będzie musiał wcześniej opuszczać stanowiska pracy, by zdążyć do autobusu”.

Dyrektor
KAZIMIERZ BERGER



Dobry interes

Każdy szanuj, się obywatel dokonuje na zakończenie roku jakiegoś bilansu. Może to być równie dobrze podsumowanie ilości otrzymanych medali i dyplomów, jak i liczba odpitych w ciągu dwunastu miesięcy kielichów, o ile są tacy, którym te ostatnie uda się zliczyć. Nie jest ważne więc co się liczy, ważne, aby był bilans.

Ponieważ ta rubryka też ma jakieś takie aspiracje, więc nie wypada nie podsumować. A zatem:

W tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym drugim, jeśli chodzi o sorawy z zakratkowe, nie było dobrze, ale nie było też źle, czyli było niezłe. Inaczej mówiąc, nie

możliśmy narzekać na brak przestępstw, a najwyżej na autora tej rubryki, która pod koniec roku przestała się ukazywać, ku wielkiej radości licznego grona różnych obywateli i nielicznego (mam błąd nadzieję!) Czytelników Ale, że życie to nie jest bajka, więc rubryczka znów ożyła, między innymi dzięki Henrykowi P. i Karolowi W.

Henryk P zgłosił się któregoś dnia do milicji, przyniósł zaświadczenie lekarskie o pobiciu i opowiedział, co go spotkało.

Siedział sobie spokojnie do domu, gdy nagle zza jałowego wypadł Karol W i zupełnie bez powodu stuknął Hen-

ryka kastetem w nos. Oczywiście nos okazał się słabszy od kastetu i pękł w trzech miejscach.

— Jeśli było to rzeczywiste bez powodu — powiedział milicjant — to jest to czyn o charakterze chuligańskim i można będzie dołożyć 50 proc. więcej...

— Och! — westchnął Henryk — to wspaniały przepis, jakby stworzono dla tego wstrętnego Karola!

Sprawcę napadu wezwano na milicję, gdzie nastąpiła konfrontacja, podczas której Henryk P. stwierdził bez wahania, że bezbłędnie poznał w Karolu swego oprawcę.

— Bez wątpienia to on złał mi nos — rzekł. — Poznaję tę pięść!

— My tu obywatelowi nie każemy rozpoznawać pięści, tylko osobę jako całość, a przede wszystkim twarz, jako część najważniejszą — pouczył go prowadzący przesłuchanie.

— Pięść była bliżej oczu — nieśmiało bąknął Henryk —

ale i tak nie mam wątpliwości, to na pewno on!

Sporządzono akt oskarżenia i wkrótce odbyła się rozprawa. Sędzia przewodniczący rozpoczął od przesłuchania poszkodowanego.

— Proszę opowiedzieć sądowi, jak to było?

— Co jak było? — zapytał Henryk. — Ja o niczym nie wiem...

Wysoki Sąd nie daje się łatwo wyprowadzić z równowagi, ale tym razem sędzia aż uniół się na fotelu.

— Czy rozpoznajecie w oskarżonym osobnika, który na was napadł?

Henryk począł się przyglądać Karolowi, jakby go pierwszy raz zobaczył, podszedł nawet bliżej, zaglądnął mu w oczy i rzekł:

— Nie, nie rozpoznaję...

Kilka dni przed rozprawą, Henryka odwiedził Karol. Począł go przeproszać, błagał, aby ten nie marnował mu życia, wręczył dość grubą plik banknotów, a na-

stępnie zaprosił do gospody. Przy kieliszku zawarto porozumienie i wytoczono linię obrony Karola.

— Po prostu powiem — wymyślił Henryk — że to nie ty dałeś mi po ryju...

I rzeczywiście tak powiedział.

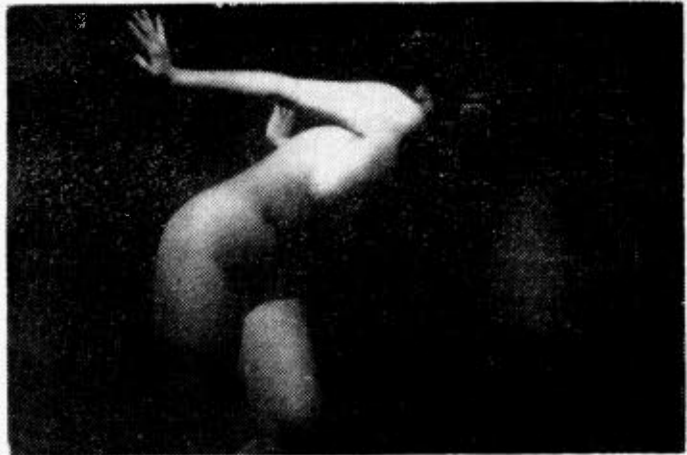
W ogóle nieładnie jest oszukiwać, a już w szczególności oszukiwanie Wysokiego Sądu jest nawet niebezpieczne. Bo oto — dla przykładu — jak zakończyła się powyższa sprawa:

Karol został skazany za pobicie, Henryk zaś otrzymał 6 miesięcy za fałszywe zeznania. Pierwszy stracił ponadto sporo pieniędzy, którymi usiłował przekupić przeciwnika — drugi natomiast, nie dość, że dostał po buzi, to jeszcze i posiedzi.

Mój pewien znajomy, który obecnie stale przebywa w Izraelu, na pewno podsumowałby to wydarzenie w ten sposób:

— Ech, to nie był dobry interes...

JAN M.



Fot. R. PAWŁOWSKI

Janusz Roś

Kolorowe myśli

Niektórym trzeba przypomnieć, że być człowiekiem, jest ich psim obowiązkiem.



Szczęściarz. Pędził na złamanie karku, a złamał tylko nogę.

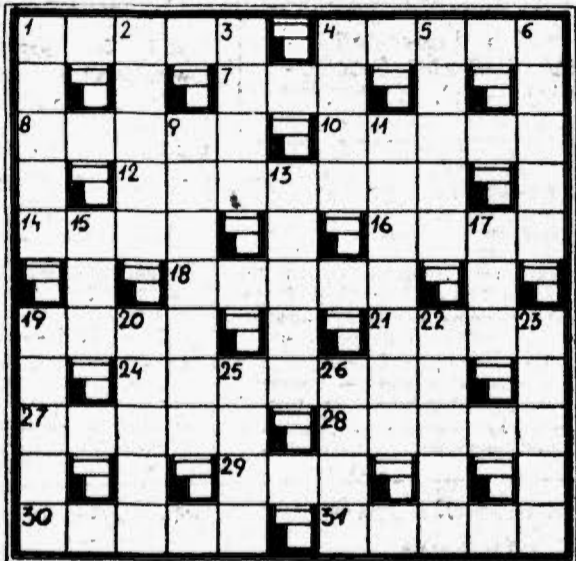


Znaną bajkę o kruk i lisie wielu piosenkarzy śpiewa trzymając mocno ser w gębie.



— Proszę mi powiedzieć, czy panienska pracowała już w charakterze sekretarki?
— Oczywiście, roznosiłam herbatę!

KRZYŻÓWKA



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 50 (267)

Poziomo: Arawak, toman, laka, epoka, udar, cekin, tara, aparat, Karosa, Atos, robak, woda, arena, Krak, Dakar, nagana.

Pionowo: Stec, amor, raki, ananas, Aluta, Kadar, karat, operator, karawana, parada, kawka, Rodan, Osaka, Orak, beka, kara.

Bony książkowe wylosowali: Maria Janiszewska (Przemyśl), Bogumiła Karpińska (Rumelczyce), Andrzej Szczygiel (Jarosław).

Nagrodę autorską otrzymuje T. Włodyka z Przemyśla.

Poziomo: 1) port nad Niemnem, 4) mięsny typ trzody chlewnej, 7) piłka w siatce, 8) złotówka naszego sąsiada, 10) jesienny kwiat, 12) barwnik marchwi, 14) słynna jedenastka Hiszpanii, 16) cztery mendie, 18) imię żeńskie, 19) ozdoba lisa, 21) miejsce handlu żywcem, 24) jeździec w corridzie, 27) obraz prawosławnych, 28) cyrkowa scena, 29) antoniom dnia, 30) ozdoba architektoniczna w formie splotu liści, 31) zwai, usypisko.

Pionowo: 1) nasz złoty medalista ostatniej olimpiady, 2) miasto w pow. grójeckim, słynne ongiś z piwa, 3) pies gończy, 4) płyta stołu, 5) miasto powiatowe w woj. łódzkim, 6) cenne zwierzę futerkowe, 8) miasto nad Wołgą, dawny Twer, 11) narzędzie ogrodnicze, 13) nota, 15) jednostka pracy, 17) warzywo, 19) drzewo liściaste, 20) okrywa dętkę, 22) powierzchnia uprawy, 23) narzędzie murarskie, 25) filozof niemiecki (1742-1804), 26) pokrycie domu.

„TAWŁO”

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

J. P.

AFORYZMY

Kobieta jest jak firanka w oknie; ma ładne wzory, ale przysiania świąt.



Najtrudniej być mędrcom w czynach.. Mędrcom w słowach potrafi być każdy głupiec.



Sztuka dyskusji polega na tym, aby drugiego nie dopuścić do głosu.



Kobieta to jest coś, co się absolutnie nie da ogarnąć naszymi pięcioma zmysłami. (A. N. Nowaczyński).



Dobry pastuch zdejmuję z owiec wełnę, a nie skórę. (Swetoniusz).



Nie buduj domku na piasku, a szczęścia na sercu kobiety. (Seneka).



Szczera przyjaźń, to najczęściej tylko dwa wyrazy.



Nie śpiesz się z zamawianiem ram do swego portretu, jeżeli malarz nie zainteresował się twoją twarzą.



Dwa zegarki i dwie kobiety rzadko się ze sobą zgadzają.

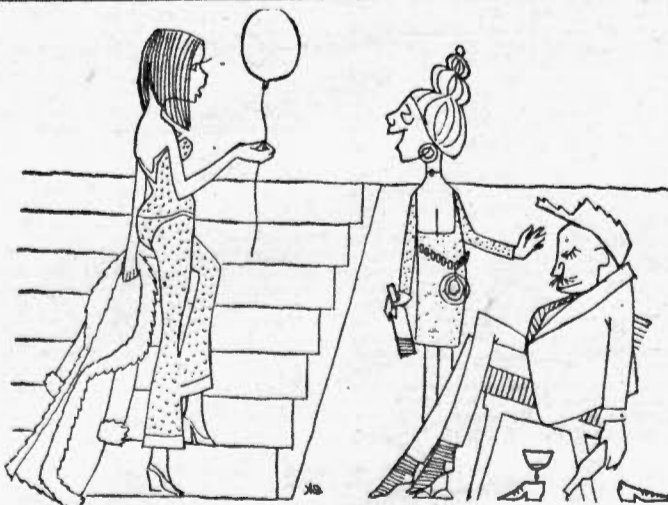
— wybrał J. K.

ROK KOPERNIKOWSKI 1973

STYCZEŃ



10 środa	Jana, Wilhelma
11 czwartek	Feliksa, Honoraty 1957 — V Plenum ZG ZMP — powstanie nowych organizacji ZMS i ZMW
12 piątek	Benedykta, Arkadiusza
13 sobota	Weroniki, Bogumily 1945 — Ukazanie się pierwszego numeru dziennika „Polska Zbrojna”
14 NIEDZIELA	Feliksa, Hilarego 1966 — Sesja FJN — Utworzenie Funduszu Budowy Szkół i Internatów
15 poniedziałek	Pawła, Makarego 1945 — Wyzwolenie Kielc
16 wtorek	Marcelego, Włodzimierza



— Przedstawił się jako twój kierownik, więc wzięłam go pod opiekę...

Rys. E. KMIECIK

IMIENINY

(wytnij i zachowaj)

Cecylii 22 XI, 15 XII. Celestyna 6 IV, 27 VII, Celinny 21 X, 15 XII. Cezarego 26 II, 27 XII. Chwaliboga 24 I. Chwalimira 8 VII. Clechoslawa 13 V. Cypriana 10 III, 11 VII, 26 IX. Cyriaka 8 VIII. Cyryla 9 II, 18 III, 7 VII. Czcibora 12 XI. Czcislawa 19 II. Czesława 12 II, 20 IV, 29 VII. Damazego 11 XII. Damiara 23 II, 27 IX. Danuty 3 I, 10 I, 16 II, 24 VI. Daniela 3 III, 11 XII. Daril 25 X. Dariusza 3 IV. Dawida 15 II, 15 VII. Dezyderego 11 II, 23 V. Dezyderiusza 23 V. Diany 13 VIII. Dionizego 8 IV, 2 X, 9 X. Dobiegniewa 20 I. Dobieszława 14 V. Dobrochny 1 II. Dobromiła 4 I, 31 III, 5 VI. Dobromierza 13 I. Dobrosława 10 I, 24 XI. Dobrosław 9 IV. Dominika 6 VIII, 14 X, 20 XII. Dominiki 6 VII. Do nata 7 IV, 22 X. Doroty 6 II, 5 IX. Dzierżkrajka 17 VII. Dzierżysława 16 VII.

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Redaguje zespół. Adres redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15. Telefony — 52 zł. roczna — 104 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały i delegatury czytelnicy z innych województw pieniądze na prenumeratę wpłacać mogą w Rzeszowie — PKO Rzeszów, nr 8-6-445. Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 37 oraz sekretariat redakcji. Prenumeratę na wysyłkę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „RUCH” w Warszawie, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-8-100024. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Wydawca: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19, tel. 328-11. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne.

Filatelistyka

Czy wiecie, że...

...pierwszy polski kasownik okolicznościowy — odbijany w kolorze srebrnym — słośowano 5 września 1948 r. (przez kilka godzin) podczas zjazdu z okazji 25-lecia Związku Filatelistów w Toruniu, w specjalnym urzędzie pocztowym zainstalowanym w hotelu „Polonia” w Toruniu. Kasownik „Kameleonem” w filatelistyce nazywano niemiecka dwumarkówkę z 1875 roku, która — będąc w obiegu przez 25 lat — wielokrotnie zmieniała tonację swej fioletowej barwy; odróżnia się też u niej 6 odmian zasadniczych i 19 pododmian.

JERZY ROZKO